Rok 5. Nr. 112.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, czwartek 14 maja 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Najlepsze lekarstwo na komunizm.

Codziennie nadchodzą ze zagranicy wiadomości o zamachach komunistów, które jak się pokazuje, wzmagają się. Aresztują ich wszędzie gromadnie. U nas w Polsce niema również tygodnia, ażeby jakiegoś nowego gniazda nie odkryto. Najgorzej jest coprawda w Bułgarji. Stosunki w Bułgarji powinny być przestrogą dla innych krajów. Pokazało się bowiem z procesów i śledztwa, że tam komuniści znaleźli dobre oparcie o warstwę chłopską. Ta warstwa chłopska jest dotąd śmiertelnie wrogo usposobioną do obecnego rządu i do króla. Chłopi bułgarscy są przeciwnikami rządu i króla za ich życzliwość dla Niemców Oni wojny po stronie Niemiec nie chcieli i gdy pod swym wodzem Stambulijskim doszli do władzy pracowali nad usunięciem rządów królewskich i nad połączeniem Bułgarji ze Serbją. Zwalczani przez obecny rząd szukają sojuszników i wielu z nich pracuje razem z komunistami, byle znienawidzonego króla i znienawidzony rząd zwalić.

Niemcy nasiali w Bułgarji kąkolu, z którego wyrósł posiew komunistyczny. Pozornie jest zduszony ale zgody w narodzie bułgarskim nie będzie.

Bolszewizm jak w ogóle wszelka inna przewrotowa zaraza tuczy się jak widzimy tam, gdzie niema zgody w narodzie. Sprawdza się tu przysłowie, że gdzie się dwóch kłóci, tam trzeci korzysta, a tym trzecim był dawniej socjalizm, a obecnie jest nim bolszewizm. Gdzie narody się kupy trzymają, tam podobną zarazę wspólnemi siłami zwalczają i dla tego niema ona podpory.

Naród w Polsce powinien się kupy trzymać. To każdemu narodowcowi staje się jasnem. I dla tego powinno się unikać przedewszystkiem wszelkiej roboty klasowej. Klasówka w zawodowych organizacjach osłabia, bo rozdrabnia siły zawodowe i fachowe, ale daleko gorszą jest klasówka uprawiana dla celów politycznych, bo ona roznamiętnia ludzi do rządów i pędzi w końcu do samosądów w postaci bomb i innych zamachów. Tu się kończy dozwolona państwowa agitacja, tu się zaczyna rozbijanie podstaw państwa, tu się rozpoczyna zaraza komunizmu, który właśnie na takim gruncie wyrasta.

Pod tym względem dużo się zrobiło w Polsce dobrego w ostatnich zwłaszcza dwóch latach. Partje nasze polityczne pojmują już, co im wolno, a czego im niewolno. Jest w każdym razie u nich już dużo dobrej woli. Ale niewszystkie z nich jeszcze jasno patrzą na świat Boży. Pokazał to ostatni strajk rolny. Najbardziej rozwinął się on tu właśnie na naszem tak zresztą spokojnem Pomorzu. Zaszły nawet drobne wypadki czarnego strajku i to w okolicy Grudziądza. Przyczyna tego spoczywa właśnie w niezdrowej agitacji chłopsko-klasowej ze strony partji „Piasta". Przez taką agitację budzi się w ludziach najgorsze porywy. Niejednemu się zdaje, że niedozwolymi środkami poszuka sobie sam sprawiedliwości, a tymczasem sobie nie pomoże, państwo osłabia i robi się mimowolnym pachołkiem komunizmu. Na tym to właśnie gruncie klasowo politycznej agitacji rozwija się bolszewizm.

Strzeżmy się tego jak cholery i dżumy. Wiedzmy o tem, że nie osłabią nas żadne zamachy staregardzkie, żadne niemieckie agitacje o naruszenie naszych granic polskich. Podobnego rodzaju wypadki mogą nas tylko wzmocnić na duchu i podnieść do obrony granic państwa. Ale klasowo polityczna agitacja osłabia naród. Paraliżuje siły do pracy, bo w tej agitacji jest posiew Kaina, jest podszczuwanie brata na brata. Taka agitacja wyciąga moc z kości, wyziębia serca i sieje zwątpienie w słabsze, mniej światłe umysły.

Taka agitacja wywołuje niepewność, niepokój w kraju, wprowadza rozstrój i niechęć do pracy. Nie wolno nam zatem pod zarzutem zdradzania żywotności państwa uprawiać klasówek politycznych, bo tu się zaczyna komunizm. Tu jest jego źródło.

Czujemy sami, że nam lepiej teraz w Polsce na sercu i duszy, że raźniej się pracuje i że otucha wstępuje w nas. To są właśnie owoce zawieszenia na kolku bratobójczych walk klasowo-politycznych. To jest to błogosławieństwo Boże. Mając zaś to rozeznanie, należy nam teraz pracować nad umocnieniem fundamentów, ażeby tępić chwast Te fundamenty zakładamy przez dążenie do szukania wspólnej płaszczyzny, na której każdy narodowiec mógłby się znaleść.

Dobre rozwiązanie zagadnienia ku znalezieniu wspólnej płaszczyzny dla pracy narodowej polega teraz na tem, ażeby skupiać przedewszystkiem siły, ażeby oświecać społeczeństwo politycznie i przygotować na należycie do przyszłych wyborów sejmowych. A wtedy naród sam znajdzie drogę do stworzenia Sejmu, który będzie błogosławieństwem dla kraju.

Wstępne notowania giełdowe

12. maja 1925 r. o godz. 10 przed południ.

w Gdańsku:

100 złotych wypłata na Warszawę	99,60
100 złotych w notach	99,80
dolar	5,19

w Warszawie:

Dolar na złoty	5,18

Minister Tyszka wydał apel.

Minister kolei wydał pod dniem 5 maja apel do wszystkich kolejarzy polskich, w którym zawiadamia ich, że ze swej strony zrobi co może, ażeby koleje polskie uchronić od zamachów komunistycznych, równocześnie jednak wzywa ich do należytego spełniania obowiązku obywatelskiego. Minister odwołał się przedewszystkiem do obywatelskich uczuć pracowników kolei polskich, ażeby stwierdzali czynami gorące umiłowanie ojczyzny, jak to czynili w przełomowym okresie walk o całość i odrodzenie ojczyzny naszej. Koleje bowiem to własność całego państwa i społeczeństwa i od ich sprawnego i bezpiecznego funkcjonowania zależy spokój, dobrobyt, najżywotniejsze interesy obywateli oraz trwałość i rozwój kultury narodowej.

O dalsze losy Europy Środkowej.

Najważniejszemi wiadomościami są obecnie sprawa o rozbrojeniu Niemiec i sprawa ich planu bezpieczeństwa. W tym albo w przyszłym tygodniu mają Niemcy otrzymać stanowcze odpowiedzi. Co do rozbrojenia niema jeszcze zgody pomiędzy Anglją a Francją. Francja trzyma się sprawozdania marszałka Focha, który jest stanowczo przeciwny wydania Niemcom Kolonji i zagłębia Ruhry na 15 sierpnia. Słychać, że Anglja postanowiła odczekać z opróżnieniem Kolonji aż do czasu, w którym Francja porozumie się z Niemcami co do planu bezpieczeństwa.

A z tym planem bezpieczeństwa jest podobnie, jak z rozbrojeniem. Francja powiada, że nie można z Niemcami zawierać umowy na poręczanie sobie wzajemnego bezpieczeństwa, dopóki Niemcy są uzbrojone od stóp do głowy. Nie można dalej o tem mówić, dopóki Niemcy nie poproszą o przyjęcie do Ligi, nie poddadzą się pod jej przepisy i nie zrzekną się naruszenia granic Polski i Czechosłowacji.

Półurzędowa francuska gazeta „Temps" pisze, że sprawa umowy o bezpieczeństwie jest historycznym momentem, który ma utrwalić dalsze losy Europy Środkowej Wszystko to zależy teraz od tego, czy polityka Polski i Małej Ententy będzie zwartą, silną i jasną w tem, czego te państwa wymagały.

Narady Małej Ententy.

Rumuński minister spraw zagranicznych Duca oświadczył, że głównym celem narad Małej Ententy było wynalezienie środków na zwalczanie komunizmu na Bałkanie.

Mała Ententa zamierza opracować własny projekt bezpieczeństwa i przedłoży go na najbliższem posiedzeniu Ligi Narodów. Minister Benesz potwierdził wiadomość o takiej umowie, której jednak Anglja nigdy nie podpisze. Niemcy podpisałyby czprawda powszechną umowę o bezpieczeństwie, ale jej nie dotrzymają.

Obrady nad budżetem ministra Przemysłu i Handlu.

Przedewszystkiem socjaliści swoim zwyczajem stawili wniosek o wotum nieufności dla ministra Przemysłu i Handlu. Poseł Roguszczak z Narod. Partji Rob. domagał się kredytu dla przemysłu. Poseł Wartalski ze Związku Lud.-Narod. stanął w obronie handlu i kupiectwa i domagał się lepszej opieki dla niego. Poseł Sobek ze Związku Chłopskiego domagał się miljona zł. na koszykarstwo i kilimkarstwo. Poseł Wierzbicki skarżył się na zbyt wielkie pensje kierowników przedsiębiorstw przemysłowych. Dalej powiedział, że dopóki mamy robotnika naszego z jego pracowitością i wstrzemięźliwością, dalej inżynierów i przemysłowców, to nie potrzebujemy rozpaczać o naszej przyszłości. Niektóre nasze kopalnie węgla zaliczają się naprzykład do najlepszych w Europie. Poseł Kosydarski domagał się zaprowadzenia komisarzy rządowych w przedsiębiorstwach, ażeby ulepszyć dotychczasową gospodarkę.

Poseł Romocki domaga się od ministra robót publicznych osuszenia Polesia, gdzie można stworzyć szmat urodzajnej ziemi, liczący 40 tysięcy kwadratowych kilometrów. Dalej winno się uregulować dopływy Wisły.

Kaszubski przemysł na wystawie w Paryżu.

W Paryżu nastąpiło 29 go kwietnia urzędowe otwarcie międzynarodowej wystawy Nowoczesnych Sztuk Pięknych. Na tej wystawie znajduje się również kaszubski Przemysł Ludowy i to ceramika kaszubska z Chmielna, oraz hafty kaszubskie uczelni i wytwórni z Wdzydz, założonej przez p. Teodorę Gulgowską. Zamierzano obesłać wystawę w Paryżu wytworami przemysłu ludowego z całego Pomorza, ale nie znalazło się na ten cel nawet 1000 złotych, choćby drogą pożyczki. Wszystkie pieniądze zjadły bramy triumfalne i trybuny, „tak bardzo potrzebne" z okazji rozmaitych uroczystości. W dodatku nie można było z braku funduszy wysłać wyrobów kaszubskich nawet w dostojniejszem opakowaniu do Paryża. Pani Gulgowska, nie licząc się z własnemi kosztami, osobiście sprawą się zajęła, tak że jeszcze kilka dużych i ładnych okazów wprost do Paryża odeszło.

Oprócz tego wybrano kilka większych okazów haftów kaszubskich na wystawę, urządzoną w Monry we Włoszech z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych i Departamentu Sztuki.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Minister Caillaux naprawia skarb francuski

Minister Caillaux wygłosił na sobotniej radzie ministrów dwugodzinne sprawozdanie o środkach ku naprawie skarbu francuskiego. Rząd jednomyślnie zatwierdził recepty ministra i kazał mu we wtorek przedłożyć odnośne wnioski w komisji skarbowej parlamentu. W parlamencie ma zaś minister prawo obrony swych projektów do ostateczności i ma prawo grozić ustąpieniem, gdyby parlament na jego projekty nie chciał się godzić.

Kocioł bałkański znowu dymi.

W całej Europie powstało wielkie poruszenie z powodu zamordowania wybitnej osoby. Oto 25 letnia Macedonka Mancia Carmciu zastrzeliła w teatrze Burgu we Wiedniu podczas sobotniego przedstawienia wybitnego macedońskiego przywódcę Dymitrowa Arnautowicza Panizzę, nazwanym Todorem. Ow Panizza był przywódcą tej politycznej partji Macedończyków, która pracowała nad politycznem połączeniem Macedonji z Jugosławją. Mówią, że zabójstwo wyszło z Bułgarji z kół rządu, który pragnął pozbyć się w ten sposób niebezpiecznego wroga Bułgarji. Nieboszczyk zamordował bowiem pomiędzy innymi słynnego przywódcę nacjonalistów macedońskich Aleksandrowa, który był przyjacielem Bułgarji.

Po tem zabójstwie lękają się zemsty ze strony przyjaciół i zwolenników nieboszczyka, co może wywołać zacięte walki domowe i wplątać do nich państwa bałkańskie.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Sowiety znowu się odgrażają.

W bolszewji rozpuszczają pogłoski, że bolszewja gotuje się do wojny. Posuwają wojska w kierunku Pskowa i Ostrowia, spisują skrzętnie wszystkich oficerów do 60 lat, ćwiczą trzy roczniki za rok 1903, 1904 i 1905. Bezustannie zabierają wszelką broń i urządzają wiece, na których mówi się o nowej wojnie. Sowiety co roku około żniw groziły wojną, ale nie zawadzi być czujnym.

„Bohaterzy pierwszy i drugiej klasy".

We Lwowie powstał komitet Straży Mogił Polskich Bohaterów, który postanowił wystawić kapliczkę na cmentarzyku Obrońców Lwowa, gdzie mają powstać katakumby dla najbardziej zasłużonych bohaterów.

Jak donosi „Kurjer Lwowski" wiadomość powyższa poruszyła do żywego wszystkich żyjących Obrońców Lwowa i zdrowo myślącą część społeczeństwa I słusznie! Bo nawet po śmierci chcą gatunkować bohaterów podług tego, jakie może nazwisko nosił, albo jaką szarżę piastował. Widocznie przypuszczają, że Pan Bóg w niebie pogatunkował ich również na różne klasy i stany.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 13 maja 1925 r.

Dziś: Serwacego b.
Słońca wschód 4.10. zachód 7.43.
Księżyca wschód 12.11 zachód 8.36.

Jutro: Bonifacego m.
Słońca wschód 4.8 zachód 7.45.
Księżyca wschód 12.57 zachód 9.50.

— **Krótka radość** Pewien wyrostek miał bardzo pobożne życzenie i to: nabycie sobie własnego roweru, którym chciał zaspokoić ztęsknioną duszę. Jednak nabycie takowego połączone jest z trudnościami finansowemi, a te ostatnie były u niego na porządku dziennym. Wiedział jednak, że ojciec jego ma uciułany grosz, więc też ochoczo podebrał kasę ojca—no i następnie zrobił dobry interes. Bo znalazł coś do gustu i interes załatwiono jak po sznurku. Wszystko byłoby uszło, gdyby ojciec nie był wziął łobuza przed światło — skutek był ten, że wyszczotkował mu rzetelnie skórę i w dodatku znalazł się wraz z rowerem na ulicy. Z samym rowerem miał on nielada kłopot, bo nosił on w istocie rzeczy tylko poszlaki byłego roweru. Co kawałek odpadała od niego jakaś część składowa. Jego zabiegi o odebranie roweru z powrotem i zwrócenia gotówki przez sprzedawcę były daremne. Tak to skończyła się awanturnicza wyprawa rowerowa wyrostka. Z pewnością będzie w przyszłości oględniejszy przy zawieraniu podobnych interesów.

— **Jeszcze sprawa domu elektrowni miejskiej** Z domem budowanym przez elektrownię miejską dzieją się rzeczy ciekawe i prawie nieprawdopodobne. Rozpoczęto dom budować w ubiegłym roku, a skoro zaczęto budować, trzeba było co najmniej poprzednio mieć jakiś plan budowy. Widocznie jednakże tak nie było. Jak różne okoliczności za tem przemawiają, zaczęto budować dom, kopano doły, stawiano mury na chybił trafił, jak gdyby chodziło tu o nowożytną wieżę babilońską, przy której różni budowniczy porozumieć się nie mogli, bowiem każdy innym językiem zaczął przemawiać. Coprawda magistrat nasz nie dostał pomięszania języków, bo jak przedtem tak i teraz przemawia językiem polskim, a tylko kiedy niekiedy językiem niemieckim, ale zato zdaje się, że w głowach magistrackich dokonują się pewne przemiany. Przed niespełna pół rokiem wypisał magistrat konkurs na plany budowlane wspomnianego domu. Jako ostateczny termin do nadesłania takiego planu wyznaczony był dzień 15 lutego. I oto kto by się spodziewał, że dopiero po 12 tygodniach zeszedł się magistrat razem z odnośną komisją do przyjęcia i nagrodzenia jednego lub drugiego planu. Działo się to w ubiegły poniedziałek. Między innymi nadesłali konkursowe plany budowy następujący budowniczy: pp Lenc, Landowski, Trzebiatowski, Zabłoński i 2 zamiejscowi.

Plany były nadesłane pod pewnym znakiem anonimowym, aby w osądzeniu poszczególnych prac nie zaszły nadużycia lub nie grały roli głównej względy osobiste sędziów.

Pierwszą nagrodę uzyskał plan oznaczony orłem, pana Landowskiego (—?), druga nagroda przypadła planowi, oznaczonemu kwiatem, pana Lenca, trzecia panu Zabłońskiemu wspólnie z innym zamiejscowym budowniczym.

— **Zwraca się uwagę** Szanownych Pracodawców zatrudniających powyżej 5 robotników bez różnicy płci i wieku (wykwalifikowanych lub niewykwalifikowanych) na obwieszczenie Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Kościerzynie, zamieszczony w nr. 14 z dnia 28 marca 1925 r. Orędownika Powiatowego Chojnice, Tuchola i Sępólno oraz nr. 72 ogłoszone w Dzienniku Pomorskim z dnia 27 marca 1925 r. w sprawie rejestracji przedsiębiorstw i zakładów pracy w związku z przymusowem zabezpieczeniem robotników mających skończonych 18 lat życia, na wypadek bezrobocia. Na obszarze powiatu Chojnice, Sępólno i Tuchola akcję zabezpieczenia rozpoczęto 9 marca br. Od tego terminu należy przysyłać Zarządowi Obwodowemu Funduszu Bezrobocia w Kościerzynie, względnie tegoż instytucji zastępczej, a mianowicie powiat Chojnice, Tuchola i Sępólno do Ekspozytury Państw. Urzędu Pośredn. Pracy w Chojnicach Starostwo, pokój 22, zawiadomienia tygodniowo o sumach należnych Funduszowi Bezrobocia tytułem wkładek, które wynoszą 2 proc., z których pół procent pracodawca potrąca robotnikowi, a 1 i pół proc. dopłaca z funduszu własnego, a oblicza się w ten sposób: O ile robotnik pracuje 6 dni w tygodniu zarobił więcej niż 30 zł. to wkładki oblicza się tylko do 30 złotych to jest przeciętnie od 5 zł. dziennie, no i oczywiście, o ile robotnik zarobi przeciętnie mniej niż 5 złotych dziennie to wkładki oblicza się od całkowitej sumy.

Za uchylanie się od rejestracji i płacenia wkładek przewidziane są kary administracyjne od 200 do 1000 złotych z zamianą na pozbawienie wolności do 4 tygodni.

— **3 chłodnych świętych**. Przypominamy, że znajdujemy się w okresie 3 groźnych świętych i to Mamerta, Pankracego i Serwacego. Są to święci Patronowie, ale na rodzaj ludzki są oni przeważnie niełaskawi. Zwłaszcza rolnicy tak się ich boją, że nie szłyszeliśmy, ażeby który rolnik nosił imię którego z tych Swiętych ! gdyby nie jeden i drugi mieszczuch, który obiera sobie któregoś z tych Swiętych za Patrona, to pytanie, czyby tu na ziemi o nich nie zapomniano.

Przypadają oni na 11, 12 i 13 maja i przynoszą ze sobą przeważnie mroźne noce, które już nieraz grubo zaszkodziły roślinności. W tym roku są jakoś łaskawsi na nas. Coprawda to nam okazują groźne oblicze w postaci zachmurzonego nieba i pomruku piorunów, ale zresztą powietrze jest ciepłe i byle tak pozostało, to nawet niezadowoleni ze wszystkiego rolnicy skarżyć się chyba będą na — wielkie podatki.

— **W sprawie zamierzonego zamachu** pod Swarożynem dowiadujemy się, że z Chojnic na miejsce wypadku udała się z Urzędu Ruchu specjalna komisja.

— **Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu**. Do współpracy w komisji szkolnej podkomitetu kultury i sztuki zaproszono pana inspektora Sowińskiego dla objęcia działu szkół powszechnych.

— **Przytrzymano** dwóch osobników przebywających w strefie nadgranicznej bez odpowiednich dokumentów, a jak sami się przyznali, usiłowali oni przekroczyć nielegalnie granicę do Niemiec.

— **Los dziewczyny**. Swego czasu przytrzymano tu niejakąś J. w chwili, gdy przekroczyła nielegalnie granicę niemiecko polską Za czyn ten została ona ukarana sądownie więzieniem. Po odsiedzeniu tej kary zarządziła władza policyjna wydalenie jej do Niemiec skąd była przyszła. Jednak starym zwyczajem odmówiły Niemcy przyjęcia jej, dlatego, że nie posiadała odpowiednich papierów, wskutek czego jej przynależność państwowa nie była im jasna. Musiano więc dziewczynę z powrotem przyprowadzić, a skutek był ten, że władza policyjna musiała szukać innej drogi wyjścia, co trwało kilka tygodni, w czasie którym trzymano dziewczynę pod dozorem. Ostatecznie jednak trzeba było jej przyznać przywilej przynależności do Polski, gdyż tu się rodziła, rodzeństwo jej tu zamieszkuje i t. d., tylko przebywała ona przez ostatnie kilka lat w pracy w Niemczech. Obecnie zatęskniła jednak za swoimi a że nie mając odpowiedniej gotówki na zapłacenie wizy, wybrała się w ślepą podróż, co było dla niej z pewnemi trudnościami i nieprzyjemnościami połączone. Jak wielką była jej radość z powodu uzyskania tej wolności, chyba można sobie wyobrazić.

— **Srebrny jubileusz małżeński**. W czwartek obchodzi p. Jan Joachimczyk, kupiec w Chojnicach ze swoją małżonką p. Agnieszką z domu Dalmer srebrny jubileusz małżeński. Pan Joachimczyk liczy lat 72 i doczekał się dopiero z drugą żoną srebrnych godów. Liczna gromadka dzieci zejdzie się z życzeniami do ojca, bo aż 26 dzieci przyszło na świat, lecz pozostało przy życiu 15, które wszystkie są już osobami dorosłemi, posiadające własne ogniska domowe. Wnuków i prawnuków liczy p. J. dalsze kilkadziesiąt.

Pan Joachimczyk sprowadził się do Chojnic ze Swornegać, gdzie był długie lata kościelnym i sołtysem i na tem stanowisku wiele dobrego zdziałał Zwłaszcza jego zabiegom zawdzięczyć można budowę drogi z Brus do Swornegać i później do Konarzyn Dzieci swe wychowało czcigodne małżeństwo na dobrych obywatel; jeden syn został księdzem i jest dziś profesorem w Wielkopolsce. Szanownym jubilatom życzymy serdecznie doczekania się złotych godów.

— **O czynie zbrodniarza**, który w stosownej chwili zadał ciężko tępem narzędziem eskortującego urzędnika policji niemieckiej w pociągu tranzytowym, a następnie wyskoczył z pociągu odnosząc ciężkie obrażenia cielesne, wskutek czego zmarł w tutejszym szpitalu miejskim, dowiadujemy się dalsze bliższe szczegóły: Urzędnik odebrał owego więźnia z więzienia w Charlottenburgu z poleceniem odstawienia go w myśl pisma starosty krajowego na Prusy książęce do Zakładu Poprawczego w Kalthofie pow. Rastenburg. Eskortujący popełnił tę nieostrożność, że nie zrewidował aresztanta, lecz spuścił się w zupełności na obowiązki dozórcy więzienia. Tymczasem ten ostatni widocznie również więźnia nie rewidował, bo inaczej musiałby przy nim znaleść ukryte w kieszeni żelazo długości 50 cm. oderwane od łóżka żelaznego. Swiadczy to, iż zbrodniarz nosił się już z tym zamiarem, który urzeczywistnił. Drugą nieostrożność popełnił eskortujący, że gdy aresztant chciał pójść w pociągu na ustęp, zamknął za nim drzwi niewątpliwie w przekonaniu, iż tenże nie nosi się z żadnym tego rodzaju szatańskim zamachem. Zbrodniarz jednak ułożył sobie plan, na jaki nie byłby się do razu nikt zdomógł. Otóż po chwili pobytu w ustępie puka do drzwi — urzędnik w przekonaniu, iż chce wyjść otwiera drzwi, wtyka głowę do wnętrza — i w tej już chwili zadał mu zbrodniarz pierwszy cios żelazem przez głowę, poczem nastąpił i drugi, Urzędnik miał jeszcze tyle przytomności, że chwycił drapa pod gardło i tym sposobem odepchnął go od siebie — następnie ciągnął hamulec, zaś w międzyczasie wytłukł zbrodniarz szybę i rzucił się w przepaść. Podał on się za jakiegoś Otona Majewskiego lat 18, rzekomo pochodzący z Prus książęcych.

Kronika prowincjonalna.

Swornegacie. Uroczystość Trzeciego Maja wypadła tego roku okazalej aniżeli w poprzednich latach. Za staraniem ks. prob. Czapiewskiego i nauczyciela p. Murawskiego już przedtem zamówiono nalepki Towarzystwa Czyt. Lud. celem kartkowego iluminowania domów. To też w niedzielę rano można było zauważyć w przeważnej mierze wszystkie domy iluminowane polskimi orzełkami i wywieszone chorągwie narodowe. Przed południem odbyło się uroczyste nabożeństwo, na którem okolicznościowe śpiewy wykonały dzieci szkolne pod przewodnictwem nauczyciela p. Jarzębskiego. Po uroczystem „Te Deum" usłyszeliśmy staropolską słynną pieśń „Bogurodzica" wykonaną przez pp. nauczycieli i organistę p. Dorawę. Następnie wygłosił ks. prob. Czapiewski w doniosłych słowach kazanie okolicznościowe: Jaką czcią otaczała Polskę Królowa Korony Polskiej". Po południu o godz. 5 odbyło się Nabożeństwo Majowe zastósowane do uroczystości. O godz. 6. utworzył się wspaniały pochód. Na czele szli dzieci szkólne ze sztandarem narodowym. Powiewało mnóstwo chorągiewek narodowych tworząc przyjemny obraz. Następnie kroczyły za swoim sztandarem Towarzystwo Robotników Chrześcijańskich złączone z Towarzystwem Rolniczem i Towarzystwa młodzieży żeńskiej i męskiej, niosąc przed sobą transparenty. Pochód ruszył przy dźwiękach muzyki z placu od kościoła na drugą stronę wioski. Wszystko od dziecka aż do dorosłego brało czynny udział w pochodzie. Po powrocie utworzono czworobok i w krótkich a jędrnych słowach przemówił pan Murawski o znaczeniu Trzeciego Maja wysnuwając obowiązki dobrego obywatela na przyszłość. W końcu wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej

Ciąg dalszy uroczystości odbył się na sali pana Błędzkiego. Najprzód składały się na program deklamacje dzieci i śpiewy na przemian, potem wygłosił wykład o Konstytucji Trzeciego Maja nauczyciel pan Chmielewski. Druga część składała się z odczytu p. Murawskiego „Królowa Korony Polskiej" przy pomocy świetnych obrazów. Później pokazano jeszcze dwie bajki dla dzieci, które objaśnił ks. Proboszcz. Przy następnym tańcu bawiono się ochoczo do rana. Długo zostanie zapewnie w pamięci ta uroczystość wszystkim uczestnikom.

Jeden z obecnych.

Męcikał. W naszej wiosce zamieszkuje już dłuższy czas jakieś państwo mające u siebie dwoje ludzi na wychowaniu. Jednego około 30 lat starego umysłowo upośledzonego Polaka i drugiego 10-letniego chłopca wyznania ewangelickiego. Obejście się z nimi nie jest właściwe. Oto ów umysłowo upośledzony człowiek dzień w dzień od wczesnego rana do godz. 9 godz. wieczorem prawie bez jedzenia bydło musi paść.

Pasie on bydło nad koleją i od ludzi pracujących nad koleją żebrze chleba. Pewnego dnia w ostatnim czasie słyszano z boru głos o ratunek wołający. Pospieszono z pomocą i znaleziono owego człowieka nie mogącego z wycieńczenia o własnych siłach się podnieść. To samo powtórzyło się następnego dnia, gdzie znaleziono go bezprzytomnego na polu. Nie lepiej dzieje się z 10-letnim chłopcem, który chodząc do szkoły żebrze pokarmu od drugich uczni.

Przyp. Red. W powyższym wypadku najlepiej będzie zwrócić się bezpośrednio do posterunku policji państwowej.

Huta. Nasza wioska składa się prawie z samych Polaków a jest tylko trzech Niemców, z których jeden posiada młyn wodny i tartak w Brodzie pod Kozobudami. Mamy jednakże i w gminie naszej młyn wodny i tartak, którego poczciwym posiedzicielem jest Polak. Z nierozumiałych względów jednakże dużo tutejszych obywateli popiera owego Niemca, gdy bowiem chodziło o budowę mostu przez rzekę Parsznicę, dano drzewo do obróbki na tartak do Niemca zamiast do Polaka, chociaż ten drzewo chciał taniej obrobić. Wina leży tu po stronie rady gminnej, wśród której jest kilku burzycieli, którzy dobre zamiary tak sołtysa jak i reszty członków rady niweczą.

Brusy. Zjawił się tutaj w ubiegły czwartek dnia 7 bm. pewien okpiświat z teatrem czarodziejskim. Jednakże na wielkie to przedstawienie czarodziejskie zeszło się zaledwie „półtora człowieka," bowiem przybył tylko jeden mężczyzna i kilkoro dzieci. Przy tak małym oczywiście dochodzie nie opłaciło się czarodziejowi sztuki dokończyć, więc zabrał pieniądze i poszedł nie powiedziawszy nawet „do widzenia".

Osie. Pamiątkę Konstytucji 3 Maja obchodziliśmy w tym roku bardzo uroczyście. W sobotę wieczorem przy blasku pochodni odbył się capstrzyk z udziałem orkiestry Tow. Młodzieży. W czasie tym tu i ówdzie przed domami zapalono sztucznie ognie dając tem całości większego uroku. W niedzielę rano słyszeć było pobudkę jaką po przybyciu rannym pociągiem grała orkiestra 18 pułku ułanów z Grudziądza, budząc ze snu mieszkańców wsi. O godz. 8 była msza św., na której obecne były dzieci szkólne, zaś o godz. 10 zgromadziły się na placu szkolnym towarzystwa miejscowe ze sztandarami skąd ruszono do kościoła. Po sumie ks. prob. Puppel wygłosił okolicznościowe piękne kazanie. Na zakończenie zagrały organy: Boże coś Polskę. Przykre wrażenie sprawiało tylko, że towarzystwa i lud zamiast w podniosłym nastroju ducha pozostać przez tę chwilę w kościele, zaczął czem prędzej opróżniać świątynię. Swiadczy to, że nie umiemy jeszcze należycie ocenić podniosłej chwili w tak uroczystym i miłym dla każdego prawego Polaka dniu. Po wyjściu z kościoła odbył się w tym samym porządku pochód przez rynek. Tu komendant Tow. Powstańców i Wojaków p. Leraczyk w imieniu Głównego Zarządu wręczył braciom Guzom jako najlepszym strzelcom medale pamiątkowe, zachęcając drugich druhów do zdobycia sobie podobnych nagród, poczem wygłosił piękną przemowę o znaczeniu Konstytucji 3 Maja wznosząc okrzyk na Najjaśniejszą Rzeczpospolitą Polskę.

Po poł. o godz. 2 i pół wyruszył pochód z przed szkoły do lasu na plac strzelnicy. Podczas pochodu grały obie orkiestry na przemian. Ludność przybyła licznie. Z obywateli okolicznych zauważyliśmy tylko nadleśniczego p. Wojdę z małżonką z Szarłaty i właśc. majętności Pólko p. Grześkowiaka. Pogoda sprzyjała, tylko powietrze było nieco chłodne. Dziatwa szkólna urządziła różne gry, śpiewy i deklamacje. Młodzież miała swą karuselę. Występy Sokoła wzbudziły wielką ciekawość wśród zebranej publiczności. Również i Lutnia pod batutą nauczyciela p. Włocha zaprodukowała nam kilka nowych utworów i inne ludowe pieśni. Szkoda tylko, że dla braku odpowiedniego wywyższenia i z powodu rozbawionej publiczności, głos nie wszędzie był słyszany. Gdy się ściemniać zaczęło, ruszono do domu przy palących pochodniach. Na rynku przemówił jeszcze raz ks. prob. Puppel wskazując na ważność dnia 3 maja, gdzie to przed 134 laty Polska w miłości bez krwi rozlewu dała wszystkim wolność obywatelską, wszystkie wówczas stany podały sobie ręce, aby bronić zagrożonej Ojczyzny. I dziś kiedy Bóg dobry wrócił nam wolną Ojczyznę z wdzięcznem sercem dziękujemy Mu za tę łaskę i dobrodziejstwo, przyrzekając bronić nie tylko granic Ojczyzny, ale też i wiary naszej św. Muzyka zagrała Marsz Dąbrowskiego a następnie zaśpiewano: „Nie rzucim ziemi", poczem pochód rozwiązał się.

Godzinę później Tow. Młodzieży i Tow. „Sokół" udały się na salę p. Smejl, a Tow. Powst. i Woj. do p. Listewnika, gdzie odbyły się zabawy taneczne. Oprócz tego ku większemu uświetnieniu uroczystości, staraniem Tow. Młodzieży zwłaszcza ich dzielnego prezesa p. Grabskiego odbyło się przedstawienie amatorskie. — Dodać wypada, iż licznie powywieszano chorągwie, a dekoracje okien wystawnych były wspaniałe, pomysłu wiceprezesa Tow. Powst. i Woj. p. S.

Koronowo Z targu. Mimo niepogody w czwartek był targ licznie obesłany. Za masło płacono od 1.60—1.90 zł za funt, za kartofle od 1.80—2.40 zł za centnar, żyto 16 zł centnar. Za prosięta których była duża ilość płacono od 22—35 zł za parę. Za tłuste świnie płacono od 43—50 zł za centnar.

Sucha, pow. świecki. W niedzielę 3 maja br. odbyło się w lokalu p. Sroczyńskiego zebranie Towarzystwa Pow. i Wojaków, na którem omawiano różne ważne sprawy. Pomiędzy innemi uchwalono wybudować nową strzelnicę, którą też już się buduje. Następnie wręczył prezes p. Szczesny byłemu prezesowi i pierwszemu strzelcowi w ostatnich zawodach p. Wiese'mu medal strzelecki. Poczem wybrano Sąd Wojacki w skład którego wchodzą, druhowie Roszczyniała Wiese i Koźlinka. Pod wieczór obchodzili Wojacy wraz z kółkiem rolniczem uroczystość sadzenia dębu historycznego. — Wieczorem odbyło się przedstawienie dzieci z tutejszej szkoły. Następnie taniec.

Swiekatowo pow. świecki. (Uroczystość 3 go maja.) Tow. Powst. i Wojaków w Swiekatowie obchodziło dzień 3. maja uroczyście. Między innemi odbyły się od godz. 3 po poł. zawody młodzieży wojackiej. Najlepsze wyniki tego dnia: Maćkowski skok w zwyż 1,40 mtr., Ginter skok w dal 4,00 mtr. Gracz bieg na 100 metrów w 11 sekundach. Nowicki bieg na 400 metrów w 65 sekundach. Glama rzut granatem 36 mtr., Ginter rzut kulą $8^3/_4$ metr. — Poczem o godz. 3 wiecz. rozpoczęło się przedstawienie amatorskie, które poprzedził pięknem a treściwem na ten dzień przemówieniem prezes p. Składanowski. Następnie siedmioletnia córeczka prezesa wygłosiła piękny wiersz pt. Prośba do Królowej Korony Polskiej. Następnie odegrano sztukę „Kościuszko w Petersburgu". Tą sztukę odegrano bardzo pięknie. Nakoniec odegrano sztuczkę wesołą pt. „Żyd przed sądem", którą to sztukę także odegrano dobrze. Następnie rozpoczęły się tańce, podczas których bawiono się wesoło aż do świtu. Udział publiczności był średni.

Z dalszych stron.

Bydgoszcz. Na środowem posiedzeniu toczyły się dwie głośne sprawy. Nasamprzód chodziło o sprawę miłosną. Starsza kobiecina, niejaka Swędrak żyła 21 lat w zgodzie z mężem. W ostatnim czasie zapatrzyła się na młodego chłopaka garbuska Kazanka, i rozpoczęła z nim grzeszny stosunek. Mąż był jej w drodze, więc nakłoniła Kazanka, by go uprzątnął. Kazanek strzelał, ale na szczęście chybił. I oto mąż wiarołomną zbrodniczą żonę oskarżał. Sąd zasądził każdego z obwinionych na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na 5 lat.

W tym samym dniu stawali przed Izbą karną dwaj ukraińscy studenci Borysiewicz i Groński. I ich sprawa była głośną. Wieźli oni z Gdańska w marcu zeszłego roku 3 duże walizki. Pakunek wydawał się podejrzanym. Zrewidowano go. I co się wykazało? We walizkach były bomby i materjały wybuchowe. Wieźli to wszystko do Wschodniej Małopolski, ażeby urządzać zamachy. Występuje kilkunastu świadków. Rozprawy przeciągnęły się przez dwa dni. Wyrok podamy osobno.

Częstochowa. (Piorun w kościele). W kościół w Drużbicach około Częstochowy przed rozpoczęciem nabożeństwa uderzył piorun i wpadł do wnętrza trafiając w siedzącą w ławce. Nieszczęśliwej ofiary pioruna nie udało się ocalić. Ten sam piorun narobił jeszcze wiele szkód, raniąc w nogę koleżankę zmarłej, godząc kobietę, której opalił plecy i dziewczynę, raniąc ją w nogę, poczem złamał i uszkodził konfesjonały, zniszczył ścianę kościoła aż w końcu znikł przez rurkę ściekową, umieszczoną w jednym z okien. Prócz tego został przedziurawiony sufit.

Lesszno Swiętokradztwo. Przed kilku dniami nieznani złoczyńcy zniszczyli kilkadziesiąt nagrobków na cmentarzu żydowskim. Opinja publiczna surowo potępia bezecny ten czyn. Za wykrycie sprawców naznaczono nagrodę.

Warszawa. (Stracił mowę po pocałunku w kolano.) W Warszawie, do pewnej damy, idącej w towarzystwie swego męża, oficera, zbliżył się jakiś nędznie ubrany młodzieniec, przykląkł, uniósł krótką zresztą suknię żony oficera i w mgnieniu oka pocałował w kolano. Oburzony mąż zatrzymał napastnika i oddał go w ręce posterunkowego.

Na policji nie można się było od niego niczego dowiedzieć, bo udawał niemowę i warjata. Odesłano go zatem do państwowego Instytutu Głuchoniemych i ociemniałych. Tu się wykazało, że wielbiciel żony oficera umie mówić i że znany jest policji jako 21 letni rzezimieszek i złodziej Kowalik. Podobno żona mniej się przeraziła pocałunku aniżeli mąż — oficer.

Wudzyn, pow. bydgoski. W ubiegły wtorek zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach tutejszy proboszcz i radca duchowny w 78 roku życia a 52 gim roku kapłaństwa. Eksportacja zwłok odbyła się w piątek 1 maja, po poł. W sobotę o godz. 10 odbyło się nabożeństwo żałobne oraz przy asyście licznych księży pogrzeb. Udział wiernych był bardzo liczny.

Dębowa Góra, w Zagłębiu Dąbrowskiem. W jednym domu obok siebie mieszkały dwie rodziny: Mysiorów i Szafranów. Szafranowie umarli razem w Wielki Tydzień na tyfus — i od tego czasu według zeznań sąsiadki nieboszczyków, 22 letniej Mysiorowej przychodzi do niej co noc po północy duch Szafrana ściąga ją z łóżka, bije ją, trzęsie i tarmosi za włosy. Poszła poradzić się księdza, ten jej polecił, aby wyjechała do rodziny mężowskiej na Śląska. Kobieta usłuchała i udała się do Katowic. Jednakże zemsta ducha i tam ją dosięgła. Na tę ucieczkę duch nawet miał się rozgniewać, bo oto pewnego razu w takie słowa się podobno odezwał:

— To ja, do pieruna, będę za tobą do Katowic latał. Podarłem se w drodze przez ciebie buty, coś cie mi je do trumny wsadzili!

Aby nieszczęśliwą ofiarę uwolnić od prześladowań nieboszczyka, rozeszła się pogłoska, że zwłoki Szafrana będą wykopane z grobu i odwrócone w trumnie twarzą do spodu i klapnięte łopatą w odpowiednie miejsce, aby trup się uspokoił i miał utrudnioną wędrówkę do Mysiorowej. Pozatem miano wsadzić mu specjalną kartkę pod język, żeby za dużo nie gadał.

Pogłoska ta zgromadziła na cmentarzu w Starym Sielcu kilkuset ciekawych. Oczywista, widowisko do skutku nie doszło.

Ostatnie telegramy.

Grzeczna odmowa.

Książę Sykstus Burboński oświadczył, że dopiero z gazet dowiedział się, że go chcą obrać królem polskim, ale że nigdy nigdy nie zamierzał ubiegać się o polski tron.

Za zamach na katedrę

w Zofji skazanych zostało 8 oskarżonych, w tem Zakrystjan na śmierć, zaś 2 oskarżonych na ciężkie długoletnie więzienie.

Wybory uzupełniające we Francji.

Wybory uzupełniające do rad gminych, które nastąpiły zeszłej niedzieli, wypadły naogół zadowalniająco dla lewicy francuskiej. Gazety lewicowe piszą, że zwycięstwo lewicy jest naogół większe, aniżeli się spodziewano. Pochodzi ono przeważnie stąd, że wszystkie stronnictwa lewicowe połączyły się na wspólnych kandydatów.

Skazanie posłów białoruskich.

W niedzielę wieczorem zakończyły się rozprawy przeciwko posłom białoruskim, posądzonym o działalność antypaństwową.

Na mocy wyroku pos. Wasyńczuk skazany został na jeden rok ciężkiego więzienia, pos. Czuczmaj na dwa lata ciężkiego więzienia, a pos. Sergjusz Kozicki na jeden rok więzienia względnie domu poprawczego. Prokurator zażądał natychmiastowego aresztowania skazanych. Obrona sprzeciwiła się temu, dowodząc, iż aresztowanie posłów wymaga pozwolenia Sejmu. Po naradzie sąd postanowił wypuścić skazanych za kaucją Czuczmaja 500 zł. Wasyńczuka 300 zł. a Sergjusza Kozickiego 100 zł.

Nowy spisek w gimnazjum w Wilnie.

Policja wykryła nowy zamach na dyrektora gimnazjum Biegańskiego. Przy nagłej rewizji zastała w mieszkaniu studenta Leona Kuczkowicza gromadę studentów w nocnej porze. Kuczkowicz, który wrócił niedawno z bolszewji, oświadczył, że dyrektor Biegański zginąć musi, choćby on miał odsiadywać za to 20 lat więzienia.

Jazda pod biegun północny odroczona.

Lot Amundsena pod biegun północny został odroczony wskutek niepomyślnego stanu powietrza.

Hindenburg w Berlinie.

Hindenburg przyjechał do Berlina w poniedziałek o godz. 6 po południu. Nad porządkiem czuwały silne oddziały wojska i policji. Panował wielki natłok tak, iż dużo osób z połamanemi żebrami musiano odwieźć do szpitali. Najwięcej kalek zbierano w pobliżu bramy Brandenburskiej Monarchiści witali Hindenburga pieśniami monarchistycznemi przy udziale orkiestr. We wtorek ogłoszoną miała zostać amnestja czyli ułaskawienie różnych przestępców.

Orzeczenie w sprawie skrzynek pocztowych

w Gdańsku wydane zostanie przez Trybunał Międzynarodowy w Hadze nie prędzej niż 18 bm.

Jak Francuzi chcą naprawić swój skarb.

Zamierzają podwyższyć opłaty od napojów alkoholowych, ustanowić opłaty od cukru w wysokości 25 centimów od kilograma, podwyższony zostanie monopol od nafty i benzyny oraz podatek z 12 na 20 proc od ruchomości. Wartości zagraniczne obciążone zostaną jeszcze większą stopą podatkową.

Prześladowanie uciekinierów rosyjskich.

Na obszarze Chin przebywa 300 tysięcy uchodźców rosyjskich, ktorym rząd chiński zamierza zabronić dalszego pobytu. Starają się o wyjazd do Australji.

Sprawiedliwość bolszewicka.

Bolszewicy skazali na śmierć dwu policjantów polskich, których zwabiono na drugą stronę granicy i to za rzekomo uprawianą agitację przeciw-bolszewicką. W postępowaniu pierwszem zkazani zostali na 5 lat więzienia i dopiero sąd apelacyjny skazał ich na śmierć.

Trybunał rozjemczy dla spraw przewozowych

w Gdańsku rozpoczął swe urzędowanie. Na pierwszem posiedzeniu postanowiono zbadać miejsce nieszczęścia. Rząd Rzeszy zwrócił się do Trybunału o rewizję linji kolejowej, zwłaszcza miejsca nieszczęścia, gdzie rzekomo podkłady kolejowe nie były odnawiane. Dalej zwraca rząd Rzeszy uwagę na most kolejowy w Tczewie, gdzie po zeszłorocznej powodzi nie odnowiono zasłon zabezpieczających filary mostowe.

Straszne nieszczęście kolejowe pod Heidelbergiem.

Pod Heidelbergiem w Niemczech zaszło straszne nieszczęście. Pewna wycieczka śpiewaków wracała ze zawodów śpiewu autobusem do domu. W chwili gdy autobus przejeżdżał tor kolejowy nadjechał pociąg pospieszny i uderzył w samochód. 11 osób zabitych, 4 rannych. Pociąg nie został uszkodzony. Powodem nieszczęścia jest niezamknięcie barjery.

Wypadek na rzece.

Na wielkiej rzece Mississippi w Ameryce utonął statek z 35 inżynierami, z tych tylko 10 zdołano uratować

Najazd na rząd obecny.

Piszą, że w tym jeszcze miesiącu zamierza Herriot uderzyć na obecny rząd, ponieważ mu się niepodoba jego polityka w sprawie polityki z Watykanem. Podobno prezes ministrów francuskich Painleve zamierza urząd dobrowolnie złożyć.

W sprawie zamachu pod Starogardem.

W Gdańsku odbywało się w poniedziałek zebranie stałego sądu rozjemczego pod przewodnictwem prezesa Kocha, który jest konsulem duńskim. Sąd ten zebrał się po raz pierwszy.

To się nazywa rozbrojeniem.

Rząd amerykański postanowił wybudować na wyspach hawajskich silny port wojenny, który ma być największym i najtęższym ze wszystkich dotychczasowych portów amerykańskich. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o Japonję, przeciw której będzie ten port zwrócony.

Niemcy a sojusznicy.

Rząd niemiecki kazał oświadczyć rządom Francji, Anglji i Belgji, że nie będą mogli rozpocząć układów o bezpieczeństwo na zachodzie, dopóki wojska angielskie nie opuszczą Kolonji.

Witosowcy o Piłsudskim.

„Chłopski sztandar", organ Piasta zamieszcza mowę posła Witosa wygłoszoną w Tarnowie. W mowie tej znajdujemy następujący znamienny ustęp o Piłsudskim:

„Piłsudski już wygrał swą rolę i jako francuski minister Clemenceau powinien zupełnie się wycofać ze życia politycznego. My mu żadnej posady robić nie będziemy. Jego rola już się skończyła. Zrobił, co miał zrobić i nam on już nie potrzebny".

Sądy wojenne w Sofji

dotychczas skazały na śmierć 20 osób, jednakże wyroku nie wykonano jeszcze. Przypuszczają, że kilku zostanie ułaskawionych na dożywotnie więzienie.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Towarzystwo Powstańców i Wojaków. Rozkaz. Zebranie odbędzie się w środę o godz. 20tej w lokalu p. Czarnieckiego (dawniej „Reichshof")

Zarząd.

Chojnice. Zebranie Związku niższych urzędników pocztowych odbędzie się w środę o godz. 8 mej wieczorem w lokalu p. Smeji.

Chojnice. Ochotnicza Straż pożarna. W niedzielę, dnia 17 bm. rano o godz. 6 wymarsz ćwiczebny. Zbiórka przed remizą strażnicą. Komendant.

Chojnice. Ogólne zebranie kolejarzy odbędzie się w środe dnia 13 bm. o godz. 19 tej na sali pana Zelaznego (Hotel Centr.)

Przybycie wszystkich nieuprzywilejowanych kolejarzy bez wyjątku na stanowisko wzgl. przynależności związkowej konieczne.

Zarząd Związku kol. Z. Z. P.

Chojnice. Zebranie Towarzystwa św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę dnia 13 bm. o godz. 5 po poł. w klasztorku.

O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice Zebranie Ligi Katolickiej parafji chojnickiej w piątek, dnia 15 bm. o godz. 8 wieczorem w auli szkoły powszechnej. Wykład ks Dr. Kirsteina na temat: „Pielgrzymka do Rzymu". O jaknajliczniejszy udział członków i gości serdecznie prosi

Zarząd.

Dział gospodarczy.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 11. 5. 1925 r.

Żyto			31.15--32.15 zł.
Pszenica			35.50--37.50 „
Jęczmień brow.			29.40--31.40 „
Owies			27 50--29,50 „
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.			43 00--45.00 „
„ „ 70 „ „ „			39.50--41.50 „
Mąka psz. 65 proc. wł. work.			54.00—57.00 „
Ospa żytnia	„	„	23.25— „
Groch polny	„	„	21.00--24.00.
Seradela	„	„	13.00--15 50 „
Łubin niebieski	„	„	9.00--10.50 „
Łubin żółty	„	„	11.50—13.50 „
Groch Victoria	„	„	28.00—32.00 „
Siano luźne	„	„	4.75—5.75 „
Siano pras.	„	„	7.10—8.20 „
Słoma żytnia pras.	„	„	3.00—3.20 „
Słoma żytnia luź.	„	„	2 00—2.20 „
Ziemniaki fabr.	„	„	4.30— „
Płatki ziemniaczane	„	„	— „
Koniczyna czerw.	„	„	— „
Koniczyna szwedzka	„	„	— „

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach